

## **TE DEUM ZA ŻYCIE ŚP. PAPIEŻA BENEDYKTA XVI W DNIU POGRZEBU**

Czytania: Iz 52, 7-10; Ps 96; 2Tm 4, 1-5; J 21, 15-17

„Módlcie się za mnie, aby Pan przyjął mnie do wiecznych mieszkań, mimo wszystkich moich grzechów i braków”. Tak napisał w swoim testamencie papież Benedykt XVI. Cały Kościół trwa w modlitwie za Wielkiego Papieża. My też chcemy dzisiaj Panu Bogu podziękować za niego.

Czytania, których wysłuchaliśmy, zwracają uwagę na rozmaite aspekty życia papieża Benedykta.

„O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować»”. Papież był zwiastunem Dobrej Nowiny, obwieszczał królowanie Boga, widział, że to kryzys wiary jest współczesnym problemem ludzi. Widział także kryzys Kościoła. Przed progiem swego pontyfikatu mówił te słowa: „Panie, tak często Twój Kościół wydaje się nam tonącym okrętem, łodzią, która ze wszystkich stron nabiera wody. Także na Twoich łanach widzimy więcej kąkolu niż zboża. Przeraza nas brud szaty i oblicza Twego Kościoła. Ale to my sami go zbrukaliśmy! To właśnie my zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem. (...) A szatan ze śmiechem szydzi, mając nadzieję, że nie dasz już rady podnieść się z tego upadku. Liczy, że powalony upadkiem Twego Kościoła, pozostaniesz na ziemi, pokonany. Ty jednak powstaniesz. Powstałeś, zmartwychwstałeś i możesz dźwignąć także nas. Zbawiaj i uświęcaj Twój Kościół”. To jest ta Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, Jedynym Zbawicielu.

Odpowiedzią człowieka na uprzedzającą dobroć Boga winna być „pieśń nowa”, pieśń ludzi wolnych w Bogu, która wyraża oddanie „Panu chwały, uznanie Jego potęgi, oddanie Panu chwały należnej Jego imieniu”. Benedykt XVI wiele wysiłku poświęcił wyjaśnieniu, że owa pieśń nowa, liturgia Kościoła, jest nie narcystycznym celebrowaniem wspólnoty, ale pokorną adoracją Boga, któremu Jedynemu należy się cześć. Ta pieśń chwały winna być śpiewana w jedności całego Kościoła, stąd jego starania, by przywrócić pokój liturgiczny.

Papież Benedykt był człowiekiem, który podejmował z całą odwagą wiary posługę apostołską: „głosił naukę, nastawał w porę i nie w porę, wykazywał błąd, napomniął, podnosił na duchu z całą cierpliwością”. Dla niego wysiłki na rzecz jedności chrześcijan i pokoju religijnego były szukaniem i adorowaniem prawdy

zbawczej. Dlatego tak wielu nie chciało go zaakceptować, bo woleli odrzucić, pominąć, przemilczeć Chrystusa, Jedyne Zbawiciela świata, podążając za „wymyślonymi opowieściami”.

Wiele razy papież Benedykt wyznawał wiarę w Boga: jako teolog soborowy, potem, gdy pełnił niełatwą posługę przy boku św. Jana Pawła II, który chciał wyrwać Kościół z jałowego dryfu, by wypłynął na głębie. W czasie inauguracji pontyfikatu Benedykt XVI powiedział: „Ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam – nie jest sam ani za życia ani w chwili śmierci”. Doświadczał obecności Pana, który – Umęczony – stawał przy nim i pytał go: „Czy miłujesz Mnie więcej?” Wiele razy trzeba było dać odpowiedź na to pytanie, również gdy już nie wykonywał posługi, a jego Piotrowy charyzmat był przeżywany w ciszy kontemplacji, modlitwy za Kościół. Pan pytał wciąż: „Czy kochasz Mnie?” Jego ostatnie słowa były właśnie takie: „Kocham Cię, Jezu”.

Wraz ze zmarłym papieżem Benedyktem, prostym robotnikiem Winnicy Pańskiej i Wikariuszem Chrystusa na ziemi, chcemy powiedzieć to samo: „Kocham Cię, Jezu”. I wyznać wiarę słowami, które napisał w testamencie: „Jezus Chrystus jest naprawdę Drogą, Prawdą i Życiem – a Kościół, przy wszystkich swoich niedoskonałościach, jest naprawdę Jego Ciałem”. My w to wierzymy, On już to wie.

Amen